

Europejski cud

15 kwietnia 2014

Spośród autorów zajmujących się rozwojem gospodarczym P.T. Bauer cieszy się uznaniem zarówno za swą głęboką wiedzę historyczną, jak i uporczywość w przekonaniu, iż badania historyczne są niezbędne do zrozumienia zjawiska postępu (Walters 1989, s. 60; zob. także Dorn 1987). Analizując prace innych teoretyków, Bauer krytykuje dokonywaną przez nich jawną „amputację wymiaru czasowego”: „Uwzględnianie tła historycznego jest kluczowe dla wartościowej dyskusji o rozwoju gospodarczym, stanowiącej integralną część historycznej ewolucji społeczeństwa. Jednakże wiele szeroko publikowanych prac na temat rozwoju lekceważy jego tło historyczne, a także jego naturę jako procesu” (Bauer 1972, s. 324-325).

Zbyt wielu badaczy uległo w swojej profesji nadmiernej specjalizacji oraz pozytywistycznej obsesji na punkcie danych, które można by wyrazić za pomocą operacji matematycznych. Owocem tego są modele rozwoju mające niewiele wspólnego z rzeczywistością: „W zasadzie nie da się w sposób pouczający ująć ilościowo zdolności, postaw, obyczajów i instytucji. (...) Mimo to są one wyraźnie znacznie bardziej istotne dla rozwoju niż czynniki, takie jak wskaźnik cen dóbr eksportowanych względem importowanych, rezerwy walutowe, stosunek ilości kapitału wykorzystanego do wyprodukowania określonych dóbr w danym czasie lub efekty zewnętrzne, które to tematy zapełniają ogół powszechnie aprobowanej literatury przedmiotu” (Ibid., s. 326).

Nawet kiedy jakiś autor wydaje się podchodzić do problemu z perspektywy historycznej, koncentrowanie się na wyliczalnych danych oraz pomijanie fundamentalnych czynników instytucjonalnych i społeczno-psychologicznych zniekształca stosowaną przezeń interpretację, osłabiając tym samym wynik dociekań: „Mylnie jest odnoszenie się do sytuacji w osiemnasto

i dziewiętnastowiecznej Europie tak, jakoby uosabiała początkowe warunki rozwoju. W owym czasie Zachód był już przesiąknięty – i to znacznie bardziej niż dzisiejsza Azja Południowa – postawami oraz instytucjami właściwymi gospodarce wymiennej i epoce technologicznej. Owe postawy i instytucje rozwinęły się stopniowo na przestrzeni ośmiu wieków” (Ibid., s. 219-220)[1].

U podłoża podejścia krytykowanego przez Bauera leży holizm metodologiczny, wzbudzający u badaczy preferencję do operowania agregatami oraz ignorowania indywidualnych podmiotów i utworzonych w wyniku ich działań instytucji. W rzeczywistości jednak to „głęboko zakorzenione i mające dalekosiężny wpływ zróżnicowanie ludzkich zdolności, postaw i instytucji pozwala wyjaśnić większość różnic w wydajności gospodarczej oraz poziomach i tempie postępu materialnego” (Ibid., s. 313-314; podkreślenie nasze).

W ten sposób Bauerowska krytyka zwraca uwagę na konieczność badania historii Europy sprzed rewolucji przemysłowej wraz ze „współzależnościami, jakie istniały między społecznymi, politycznymi i prawnymi instytucjami” w owym okresie (Ibid., s. 277)[2]. Ocenie tej przychodzi w sukurs imponująca liczba opublikowanych w ostatnich latach opracowań, które kładą nacisk właśnie na wyżej wymienione kwestie.

EUROPEJSKI CUD

Chociaż nie istnieje żadna monolityczna analiza historii europejskiego rozwoju, niemniej pewna liczba badaczy tego tematu podjęła próby opracowania interpretacji, skupiającej się na kilku charakterystycznych czynnikach. Dla ułatwienia będziemy mówić o owych naukowcach tak, jakby tworzyli pewną szkołę myśli – pomimo dzielących ich różnic. Ich pogląd można określić mianem podejścia „instytucjonalnego” lub, posługując się tytułem jednej z najbardziej znanych prac w tym zakresie, koncepcji „europejskiego cudu”[3].

Rzeczony „cud” zawiera się w prostym, aczkolwiek doniosłym fakcie: otóż to właśnie w Europie – oraz na obszarach będących niejako jej przedłużeniem, z Ameryką na czele – ludzie po raz pierwszy osiągnęli długookresowy rozwój gospodarczy per capita. W ten sposób europejskie społeczeństwo uniknęło „pułapki maltuzjańskiej”, umożliwiając kolejnym dziesiątkom milionów przetrwać, zaś ogółowi populacji uciec przed beznadziejną nędzą, która dawniej była udziałem większości. Pytanie brzmi: dlaczego Europa?

Jedna z możliwych odpowiedzi, która przez długi czas cieszyła się silnym uznaniem elit intelektualnych Zachodu oraz popularnością wśród rządzących krajami zacofanymi, była mocno inspirowana założeniami socjalizmu, a nawet marksizmu[4]. Zasadniczo tłumaczyła ona nadzwyczajny rozwój Europy bardziej lub mniej spontanicznym postępowaniem nauki połączonym z „prymitywną akumulacją” kapitału, jakiej dokonywano dzięki imperializmowi, wywłaszczaniu drobnych rolników i wyzyskiwaniu krajowej klasy robotniczej. Wniosek był jasny. Niezwykły rozwój Europy nastąpił kosztem milionów bezimiennych zniewolonych i uciskanych, zaś europejskie doświadczenie powinno być dla decydentów w krajach zacofanych raczej przestrogą niż przykładem.

Twórcy wspomnianego nowszego modelu odrzucają jednak tę sędziwą legendę. Zainteresowani komparatywną historią gospodarczą, upatrują źródeł europejskiego rozwoju w tym, co odróżniało Europę od innych wielkich cywilizacji, szczególnie Chin, Indii i Islamu. W mniejszym bądź większym stopniu, ich odpowiedź na pytanie „dlaczego Europa?” brzmiała następująco: ponieważ Europa cieszyła się względnym brakiem politycznego ucisku. Jak znacząco stwierdził Jean Baechler w swojej pionierskiej pracy: „Pierwszym warunkiem maksymalizacji wydajności gospodarczej jest uwolnienie społeczeństwa cywilnego od państwa. (...) Rozwój kapitalizmu zawdzięcza swe początki i raison d'être politycznej anarchii” (Baechler 1975, s. 77, 113; podkreślenie w oryginale).

WYJĄTKOWOŚĆ EUROPY

Takie ujęcie problemu naszkicował częściowo John Hicks już pod koniec lat 60. (Hicks 1969)[5]. W pracy *A Theory of Economic History* określił on „główne potrzeby” rozszerzającej się, merkantylnej fazy rozwoju gospodarczego – ochronę własności i egzekwowanie umów – i stwierdził: „Gospodarka merkantylna, w swojej pierwszej fazie, była ucieczką przed władzą rządu, aczkolwiek tylko w takim zakresie, w jakim zdołała wytworzyć własną siłę polityczną. Z kolei w Fazie Środkowej, gdy formalnie powróciła pod skrzydła państwa, nie było ono już dość silne, aby ją kontrolować” (Ibid., s. 33, 100).

Opis Hicksa okazał się jednak zbyt schematyczny, a ponadto ograniczał się do analizy ekonomicznej, celowo pomijając czynniki polityczne, religijne, naukowe i inne (zob. Bauer 1971). Mniej więcej w tym samym czasie David Landes tworzył podstawy nowszej perspektywy. Szukając odpowiedzi na pytanie, dlaczego przełom przemysłowy nastąpił najpierw w Europie zachodniej, zwrócił on uwagę na dwa czynniki, „które oddzieliły Europę od reszty świata (...), mianowicie skalę i efektywność prywatnej przedsiębiorczości oraz wysoką wartość przypisywaną racjonalnemu operowaniu środowiskiem ludzkim i materialnym” (Landes 1970, s. 14-15). Według Landesa, „rola prywatnej przedsiębiorczości na Zachodzie jest prawdopodobnie unikatowa, jako że ukształtowała ona dzisiejszy świat w stopniu większym niż jakikolwiek inny czynnik” (Ibid., s. 14).

Co jednak umożliwiło rozwój prywatnej przedsiębiorczości? Otóż Landes wskazał na okoliczność, która zajęła czołowe miejsce w nowej interpretacji – radykalną decentralizację Europy: „Z powodu tej istotnej roli jako akuszerki i instrumentu władzy w systemie licznych, konkurujących państw (stojących w kontraście do wszechogarniających imperiów Orientu bądź świata starożytnego), prywatna przedsiębiorczość na Zachodzie posiadała bezprecedensową społeczną i polityczną żywotność, nie mającą nigdzie swojego odpowiednika” (Ibid.).

Oczywiście w owych czasach dochodziło również do destruktywnych ingerencji rządu, zaś sytuacja w niektórych częściach Europy zmuszała społeczności do kierowania się wartościami militarystycznymi, „w sumie jednak położenie prywatnej przedsiębiorczości było bezpieczne i z czasem polepszało się, co widoczne jest w formach organizacji instytucjonalnej, jakie warunkowały sposób zdobywania i wydawania majątku” (Ibid.).

Warunkiem wstępnym rozwoju gospodarczego było zdefiniowanie i ochrona praw własności przed władzą polityczną. W Europie nastąpiło to bardzo wcześnie. Landes zestawia europejską metodę opodatkowania (nadzorowanego przez zgromadzenia przedstawicielskie warstw płacących podatki) z systemem „wymuszania” powszechnym w „wielkich imperiach azjatyckich oraz muzułmańskich państwach Bliskiego Wschodu (...), gdzie grzywny i wymuszenia były nie tylko źródłem szybkiego dochodu, ale także środkiem kontroli społecznej, pozwalającym ograniczać zapędy nowobogackich i obcych oraz tłumić działania podważające utrwaloną strukturę władzy” (Ibid., s. 16-17)[6].

Spostrzeżenia Landesa, pokrótce zaprezentowane na kilku stronach wstępu do jego *Unbound Prometheus*, zostały szeroko rozwinięte przez wspomnianą wcześniej nową szkołę. Rezultatem tego jest ogólna interpretacja historii Zachodu, którą można streścić następująco.

Pomimo istotnej roli czynników geograficznych, zasadniczą przyczyną rozwoju Zachodu jest to, że Europa, chociaż reprezentowała jedną cywilizację, tj. łacińsko-chrześcijańską, była jednocześnie radykalnie zdecentralizowana[7]. W przeciwieństwie do innych kultur – zwłaszcza Chin, Indii i świata muzułmańskiego – Europa tworzyła system podzielonych, a przeto konkurujących ze sobą, sił politycznych i jurysdykcji.

Po upadku Rzymu na kontynencie europejskim nie zdołało się już rozwinąć żadne uniwersalne imperium. Był to fakt o najdonioślejszym znaczeniu. Nawiązując do dictum Monteskiusza,

Jean Baechler wskazuje, że „każda siła polityczna ma skłonność do tłamszenia wszystkiego, co znajduje się poza nią, zaś aby jej to utrudnić, konieczne są potężne, obiektywne przeszkody” (Baechler 1975, s. 79). W Europie owe „obiektywne przeszkody” zapewniła przede wszystkim konkurencja między poszczególnymi państwami. Zamiast doświadczać hegemonii uniwersalnego imperium, Europa stała się mozaiką królestw, księstw, wolnych miast, dominiów kościelnych i innych podmiotów politycznych.

W tym systemie próby łamania praw własności tak, jak zazwyczaj czyniono to w innych częściach świata, były wielką nierozważą ze strony jakiegokolwiek księcia. W toku stałej wzajemnej rywalizacji książęta odkryli bowiem, że jawne wywłaszczenia, nadmierne opodatkowanie i blokowanie handlu nie mogły ujść bezkarnie. Karą było bowiem skazanie się na oglądanie względnego postępu gospodarczego swoich rywali, często wynikającego z przenoszenia się kapitału i kapitalistów do sąsiednich królestw. Owa możliwość „wyjścia”, ułatwiana przez geograficzną jednorodność i przede wszystkim podobieństwo kulturowe, była czynnikiem przekształcającym państwo w „skrępowanego drapieżnika” (Anderson 1991, s. 58).

Decentralizacja władzy wpłynęła również na ukształtowanie się wewnętrznej organizacji różnych europejskich podmiotów politycznych. Istotne znaczenie w tym kontekście wielu badaczy przypisuje feudalizmowi, który wytworzył szlachtę raczej na gruncie prawa feudalnego niż służby państwu (zob. przykładowo Baechler 1975, s. 78). Wskutek wewnętrznych starć o władzę w królestwach powstały ciała przedstawicielskie, których działalność często doprowadzała do wiązania książętom rąk za pomocą kart praw (przykładowo, Magna Carta), jakie musieli nadawać swoim poddanym. W efekcie nawet w relatywnie niewielkich państwach europejskich władza rozproszona była między majątkami ziemskimi, zakonami, wolnymi miastami, wspólnotami religijnymi, korpusami dyplomatycznymi i wojskowymi, uniwersytetami etc., z których każde posiadało swój własny zestaw gwarantowanych swobód. Rządy prawa

ustanowione zostały niemal na całym kontynencie europejskim.

Panuje zatem ogólna zgoda co do tego, że centralnym czynnikiem kładącym fundamenty europejskiego cudu było, jak ujął to Jones, „zahamowanie drapieżnych zapędów podatkowych rządu” oraz „ograniczenie arbitralności [władzy] wynikające z konkurencji na arenie politycznej” (Jones 1987, s. xix, xxi). Z czasem prawa własności – włącznie z prawami osobistymi – zdefiniowano w sposób bardziej dokładny, umożliwiając właścicielom czerpanie większych korzyści z inwestowania i wprowadzanych unowocześnień (North 1981). Wraz z większą swobodą dysponowania prywatną własnością nadeszła możliwość wdrażania trwałych innowacji podlegających rynkowej weryfikacji. Również i w tym względzie oparty na rywalizacji system państw był wysoce sprzyjającym elementem. Kraje Europy funkcjonowały „niczym spółki akcyjne, których prospekty emisyjne oferowały zasoby i swobody” w taki sposób, aby zapobiegać „tłamszeniu nowości i nieortodoksyjnych rozwiązań” (Jones 1987, s. 119). Pojawiła się nowa warstwa społeczna, składająca się z kupców, kapitalistów i wytwórców „dysponujących immunitetem chroniącym przed ingerencją ze strony potężnych sił społecznych, przeciwnych zmianom, rozwojowi i innowacjom” (Rosenberg i Birdzell 1986, s. 24).

Ostatecznie gospodarka uzyskała zakres autonomii, jakiego nie znano nigdzie indziej poza nielicznymi okresami. Jak stwierdził Jones: „Rozwój gospodarczy w swojej europejskiej formie wymagał przede wszystkim wolności od arbitralnych działań politycznych względem własności prywatnej. Konieczna była swoboda obrotu dobrami i środkami produkcji. Ceny musiały być ustalane w wyniku nieskrępowanej wymiany, aby mogły w sposób nieznieskształcony sygnalizować, na jakie dobra i usługi – oraz gdzie i w jakich ilościach – rzeczywiście był popyt” (Jones 1987, s. 85).

System ochrony posiadania i rozlokowania własności prywatnej wyewoluował w Europie powoli i stopniowo, na przestrzeni co najmniej „ośmiu wieków” wspomnianych przez Bauera. Logicznie

zatem część historyków gospodarczych, badających to, „jak wzbogacił się Zachód”, wiele uwagi poświęciła epoce średniowiecza.

ISTOTNOŚĆ ŚREDNIOWIECZA

Stereotyp średniowiecza jako „wieków ciemnych”, zaszczerpiiony przez renesansowych humanistów i oświeceniowych philosophes, został oczywiście już dawno odrzucony przez badaczy. Pomimo to krytykowani przez Bauera „konsensusowi” autorzy zajmujący się rozwojem gospodarczym w większości zignorowali znaczenie średniowiecza dla europejskiego rozwoju. Takie podejście jest równie nonsensowne jak wyjaśnianie ekonomicznych i kulturalnych sukcesów europejskich Żydów, przyjmując XVIII w. za punkt wyjścia. Z drugiej zaś strony historycy dziejów gospodarczych, podążający śladami wybitnego belgijskiego uczonego Henri’ego Pirenne’a (Pirenne 1937), ocenili okres średniowiecza zgoła odmiennie. Carlo M. Cipolla stwierdza, że „źródła rewolucji przemysłowej sięgają owej dogłębnej zmiany w sferze idei, struktur społecznych i systemów wartości, jaka towarzyszyła rozwojowi społeczności miejskich w XI i XII w.” (Cipolla 1981, s. 298).

Na temat Europy między schyłkiem X a XIV w. Robert S. Lopez stwierdza: „To tutaj po raz pierwszy w historii zacofane społeczeństwo dokonało postępu, głównie dzięki własnym wysiłkom. (...) Wytworzyło ono niezbędne materialne i moralne warunki, które umożliwiły tysiącletni, prawie niezakłócony rozwój; warunki te na wiele sposobów istnieją do dziś” (Lopez 1971, s. vii).

Lopez porównuje europejską ewolucję z sąsiednią cywilizacją, Islamem, której potencjał ekonomiczny zdławiła presja polityczna: „Pierwsze wieki islamskiej ekspansji otworzyły szerokie perspektywy dla kupców i rzemieślników. Nie zdołały jednak przynieść miastom wolności i władzy niezbędnych dla ich rozwoju. Pod jarzmem wojskowej i ziemskiej arystokracji rewolucja, która w X w. była tuż za rogiem, utraciła pęd i

upadła” (Ibid., s. 57).

W Europie natomiast, wraz z rozszerzaniem się rynku i produkcji, odkryto, że „handel rozkwita tam, gdzie panuje wolność, zaś unika wszelkiego ucisku; najlepiej prosperującymi miastami były zazwyczaj te, które stosowały najbardziej liberalną politykę” (Ibid., s. 90). Będący stałym elementem europejskiego rozwoju „efekt demonstracji” – możliwy właśnie dlatego, że w Europie panował system zdecentralizowanych konkurujących jurysdykcji – wspomógł szerzenie się liberalnej polityki, przynoszącej powodzenie tym miastom, które wprowadziły ją jako pierwsze.

Uczeni, jak Cipolla i Lopez, próbujący zrozumieć europejski postęp doby średniowiecza, nieustannie wspominają o ideach, systemach wartości, warunkach moralnych itp. podobnych elementach kulturowych[8]. Jak podkreślił Bauer, stanowią one część wyjątkowej ewolucji Europy i nie można ich oddzielać od jej historii instytucjonalnej. Zdaniem wielu autorów nadrzędne znaczenie w kontekście średniowiecza ma chrześcijaństwo. Harold J. Berman (Berman 1974)[9] podkreślił, że wraz z upadkiem Rzymu i nawróceniem Germanów, Słowian, Madziarów itd. idee i wartości chrześcijańskie przepełniły całą rozkwitającą kulturę Europy. Wkład chrześcijaństwa obejmuje m.in. takie kwestie, jak ograniczenie niewolnictwa, zwiększenie równości w obrębie rodziny czy koncepcję prawa naturalnego, włącznie z uzasadnieniem oporu wobec niesprawiedliwych władców. Prawo kanoniczne kościoła wywarło natomiast zdecydowany wpływ na zachodnie systemy prawne: „to kościół jako pierwszy nauczył człowieka Zachodu, czym był nowoczesny system prawa” (Ibid., s. 59).

Berman zwraca ponadto uwagę na krytyczny postęp, jaki zapoczątkowało w XI w. utworzenie przez papieża Grzegorza VII i jego następców potężnego „powszechnego, hierarchicznego kościoła (...), niezależnego od cesarzy, królów i panów feudalnych”, a przeto zdolnego do ograniczania władzy świeckiej (Ibid., s. 56)[10]. W ten sposób Berman wspiera

analizę lorda Actona, przypisującą Kościołowi katolickiemu centralną rolę w kształtowaniu zachodniej wolności poprzez zapobieganie wszelkiej koncentracji władzy – cechującej inne wielkie kultury – i utworzenie Europy podzielonych, rywalizujących jurysdykcji[11].

W obszernej syntezie *Law and Revolution* Berman przeanalizował prawne aspekty rozwoju, którego wymiar ekonomiczny, polityczny i ideologiczny zbadali inni autorzy (Berman 1983): „Prawdopodobnie najbardziej charakterystyczną cechą zachodniej tradycji prawnej jest współistnienie i konkurencja różnych systemów prawnych w obrębie jednej społeczności. To właśnie ta mnogość jurysdykcji i systemów prawnych czyni nadrzędną rolę prawa zarówno konieczną, jak i możliwą” (Ibid., s. 10)[12].

Praca Bermana wpisuje się w tradycję wybitnego angielskiego uczonego, A.J. Carlyle’a, który u schyłku swoich monumentalnych studiów nad myślą polityczną średniowiecza, podsumował podstawowe zasady średniowiecznej polityki: wszyscy, łącznie z królem, związani są prawem; władca czyniący bezprawie nie jest prawowitym królem, lecz tyranem; gdzie nie ma sprawiedliwości, tam nie ma dobra wspólnego; między władcą a poddanymi obowiązuje umowa (Carlyle i Carlyle 1950, s. 503-526).

Inne niedawno opublikowane badania wspierają te wnioski. W wydanej pośmiertnie pracy wybitny historyk myśli ekonomicznej, Jacob Viner, zauważył, że dla św. Tomasza z Akwinu podatki były „mniej lub bardziej nadzwyczajnym aktem władcy, najprawdopodobniej moralnie niedopuszczalnym” (Viner 1978, s. 68-69). Viner powołał się na średniowieczną bullę papieską *In Coena Domini* – wydawaną corocznie aż do schyłku XVIII w. – grożącą ekskomuniką każdemu władcy, „który nałożyłby nowe podatki lub podniósł już obowiązujące, z wyjątkiem przypadków uzasadnionych prawem lub wyraźnym pozwoleniem papieża” (Ibid., s. 69). Prawie w całym świecie zachodnim średniowiecze dało początek parlamentom, zgromadzeniom ustawodawczym, stanom generalnym, Korteżom etc., które służyły ograniczeniu władzy

monarchy[13]. A.R. Myers zauważa: „Akceptowana przez władców w różnych okresach i niemal w całej łacińskiej Christianitas zasada głosiła, iż poza zwykłymi daninami na rzecz księcia, nie można było narzucić żadnych podatków bez zgody parlamentu. (...) Dzięki kontroli nad finansami [parlamenty] często wpływały na politykę władców, przede wszystkim ograniczając ich zapędy militarne” (Myers 1975, s. 29-30).

W ostatnio opublikowanej syntezie z zakresu współczesnej mediewistyki Norman F. Cantor podsumował dziedzictwo europejskiego średniowiecza w kategoriach uderzająco podobnych do tych zastosowanych przez historyków instytucjonalnych: „W modelu społeczeństwa cywilnego większość dobrych i ważnych rzeczy – jak rodzina, sztuka, nauka i odkrycia, działalność gospodarcza oraz proces technologiczny – odbywa się poniżej uniwersalnego poziomu funkcjonowania państwa. Są to dzieła jednostek i grup, zaś państwo ma w nich udział odległy i bierny. To rządy prawa eliminują nienasyconą agresję władzy i korupcję, dając społeczeństwu cywilnemu wolność od państwa. Tak się składa, że w świecie średniowiecznym mężczyźni i kobiety realizowali swój los w większości przy niewielkiej bądź żadnej ingerencji władzy” (Cantor 1991, s. 416).

Jeden wysoce istotny czynnik w rozwoju Zachodu, zapewne związany z chrześcijaństwem, nie został niestety omówiony przez współczesnych badaczy dziejów gospodarczych. Chodzi mianowicie o względny brak zinstytucjonalizowanej zawiści w kulturze zachodniej. W polecanej przez Bauera pracy socjolog Helmut Schoeck zwraca uwagę na wszechobecność zawiści w społecznościach ludzkich (Schoeck [1969] 1987). Postrzegana jako poważne zagrożenie przez tych, przeciw którym jest kierowana, zazwyczaj skłania ich do stosowania skomplikowanych uników, tj. prób oddalenia ryzyka poprzez wypieranie, ukrywanie lub tłumienie jakichkolwiek wzbudzających ją cech. Antyekonomiczne konsekwencje społecznie akceptowanej, a nawet pobudzanej, zawiści oraz reaktywne jej unikanie rzadko da się wyrazić liczbami. Niemniej jednak czynniki te mogą być jawnie

i mocno destruktywne. Opierając się na badaniach antropologicznych, Schoeck uzmysławia nam szkodę, jaką zinstytucjonalizowana zawiść może wyrządzić w sferze rozwoju ekonomicznego i technologicznego (Ibid., s. 73). Zdaniem Schoecka, kultura zachodnia zdołała jednak jakoś pohamować zawiść i to w znacznym stopniu. Trudno stwierdzić, jak do tego doszło. Schoeck wiąże ten fakt z wiarą chrześcijańską: „Kiedy chrześcijaństwo po raz pierwszy dało człowiekowi nadprzyrodzone istoty, o których wiedział, że nie będą mu zazdrościć ani go wyśmiewać, jednym z najważniejszych – a być może niezamierzonych – osiągnięć tej religii stało się przygotowanie i uczynienie ludzi zdolnymi do innowacyjności” (Ibid., s. 79). Mimo to wyraźna różnica poziomu społecznie dopuszczanej zawiści w rozmaitych społeczeństwach chrześcijańskich (przykładowo, porównajmy Rosję z Europą Zachodnią) sugeruje, że sama obecność wiary chrześcijańskiej nie jest wystarczającym wyjaśnieniem.

STUDIA PRZYPADKÓW ROZWOJU

Oczywiście nie cała Europa rozwijała się w jednakowym tempie. W epoce nowożytnej Niderlandy a później Anglia stały się pionierami postępu gospodarczego, podczas gdy inne kraje zostawały w tyle. Te fakty również można objaśnić przy pomocy omawianego tu modelu.

Otóż Niderlandy od dawna czerpały korzyść z systemu prawnego, odziedziczonego po książętach Burgundii. Władcy ci panowali wspólnie z aktywnie działającymi stanami generalnymi[14], sprzyjając otwartemu systemowi handlowo-przemysłowemu, opartemu na ochronie praw własności. Rozkwit „północnych Niderlandów” (Zjednoczonych Prowincji lub „Holandii”) stanowi niemal doskonały przykład funkcjonowania europejskiego cudu. Przede wszystkim obszar ten był od wieków czołowym uczestnikiem europejskiego rozwoju ekonomicznego, politycznego, społecznego i kulturalnego. Jak zauważył Cipolla: „Kraj ten, który w drugiej połowie XVI w. zbuntował się przeciwko hiszpańskiemu imperializmowi, a następnie

uzyskał rangę gospodarczo najdynamiczniejszego w Europie, bynajmniej nie zaczynał jako zacofany" (Cipolla 1981, s. 263). Zawdzięczając swoją niezależność zdecentralizowanemu systemowi państw Europy, pojawił się jako niezcentralizowany podmiot polityczny, nieposiadający króla ani dworu. Był „bezgłową republiką”, łączącą w sobie ochronę praw własności, rządy prawa, tolerancję religijną i wolność intelektualną z poziomem dobrobytu, które to elementy skumulowały się w postaci wczesno nowożytnego Wirtschaftswunder. Nie zaskakuje fakt, że Holandia stała się przykładem silnego efektu demonstracji. Jak stwierdza K.W. Swart: „Zarówno obcokrajowcy, jak i Holendrzy, żywili przekonanie, że Republika Holenderska stanowiła wyjątek, zezwalając na bezprecedensowy zakres swobód w sferze religii, handlu i polityki. (...) W oczach ówczesnych to właśnie to połączenie wolności i przewagi ekonomicznej ziściło prawdziwy cud Republiki Holenderskiej” (Swart 1969, s. 20).

Sukces holenderskiego eksperymentu spotkał się z wielkim zainteresowaniem, zwłaszcza w Anglii, która podówczas była już dobrze przygotowana na przyjęcie idei dobrobytu jako nagrody za wolność. Głębokie zakorzenienie ekonomicznego indywidualizmu, a przeto i rozwoju, w angielskiej historii średniowiecznej zostało zauważone przez Alana Macfarlane’a (Macfarlane 1978 i 1987)[15]. Na początku epoki nowożytnej prawo zwyczajowe, które wyewoluowało w ciągu wielu wieków, funkcjonowało jako gwarant nietykalności własności oraz swobodnego dostępu do przemysłu i handlu na przekór polityce pierwszych Stuartów. W obliczu autorytarnych uzurpacji sir Edward Coke i jego koledzy juryści dążyli, jak ujęli to North i Thomas, „do zakotwiczenia kreacji praw własności poza zasięgiem królewskiego kaprysu; do utrwalenia istniejących już praw własności na gruncie bezosobowego prawa strzeżonego przez sądy” (North i Thomas 1973, s. 148). Kluczowym czynnikiem zarówno w przypadku Niderlandów, jak i Anglii, było zachowanie, wbrew próbom monarszych ingerencji, tradycyjnych zgromadzeń przedstawicielskich, zdeterminowanych, by odmawiać władcy prawa do swawolnego nakładania podatków. W związku z

tym strona antyautorytarna wykorzystała, rozwijając dalej, przejęty od poprzedników dyskurs, którego głównymi pojęciami były m.in. „swobody”, „prawa”, „prawo natury” i „konstytucja”.

W ramach prezentowanego tu modelu wzięto również pod uwagę upadek Hiszpanii. Według Northa i Thomasa, konfiskata własności należącej do Żydów i Maurów dokonana przez Koronę hiszpańską była: „jedynie symptomem ogólnego braku bezpieczeństwa w sferze praw własności. (...) Wywłaszczanie, konfiskata lub jednostronne zmienianie postanowień umów były zjawiskami częstymi i ostatecznie dotknęły każdą grupę zaangażowaną w handel, rzemiosło oraz rolnictwo. (...) Jako że żadna własność nie była bezpieczna, zacofanie gospodarcze było w takiej sytuacji nieuniknioną konsekwencją” (Ibid., s. 131).

W tym przypadku ekonomiczny upadek Hiszpanii wywołał negatywny efekt demonstracji, który wpłynął silnie na wybór polityki w innych krajach.

Wątek autonomii rynku i ograniczenia drapieżnego państwa jako głównych czynników rozwoju ekonomicznego analizowany jest również w badaniach nad kulturami nieeuropejskimi. Przykładowo, zdaniem Baechlera, „zawsze, kiedy Chiny były podzielone politycznie, kapitalizm kwitł”, zaś historia Japonii ukazuje okoliczności zbliżone do tych w Europie (Baechler 1975, s. 82-86). Anderson, zbadawszy dzieje rozwoju gospodarczego Chin pod rządami dynastii Song i Japonii pod panowaniem rodu Tokugawa, a także historię rozwoju Niderlandów i Anglii, stwierdza, że ich wspólnym elementem jest fakt, iż rozwój gospodarczy „dokonał się [tam] w momencie, gdy złagodzone rządowe ograniczenia działalności gospodarczej” (Anderson 1991, s. 73-74)[16].

Chociaż konieczne są dalsze analizy historii rozwoju gospodarczego w cywilizacjach nieeuropejskich, dostępne dowody silnie sugerują zasadność podstawowych idei podejścia instytucjonalnego.

KONTRAST MIĘDZY EUROPA I ROSJĄ

Znaczenie europejskiego cudu można dostrzec wyraźniej, jeśli porównamy rozwój europejski z rosyjskim. Według Colina White'a zacofanie Rosji uwarunkowały następujące czynniki: „ubóstwo zasobów i wrogość środowiska, (...) niesprzyjająca tradycja polityczna i dziedziczenie stanowisk, różnorodność etniczna oraz słabość grup ograniczających władzę państwa, jak kościół i oligarchia ziemiska” (White 1987, s. 136). Po zniszczeniu Rusi Kijowskiej przez Tatarów i rozkwicie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego Rosję cechował przez wieki zasadniczy brak rządów prawa, także w sferze podmiotowej i własności prywatnej.

Bezprawie, jak i ubóstwo, moskiewskiej Rosji było notoryczne. Kiedy emisariusz Elżbiety I zapytał Iwana III Srogiego o status jego poddanych, ten odpowiedział: „Wszyscy są niewolnikami” (Besançon, [w:] Baechler, Hall i Mann 1988, s. 161). Iwan IV Groźny zgładził rozwijające się republiki kupieckie Nowogrodzką i Pskowską, spuszczając z łańcucha swoją opriczninę (tj. gwardię pretoriańską), aby dokonała szalonych rzezi, ukazujących, czego może się dopuścić państwo moskiewskie. Alain Besançon zauważa kostycznie, iż „spośród trzech legend (rumuńskiej, niemieckiej i rosyjskiej) posługujących się postacią Drakuli do opisanie rządów Włada Palownika, jedynie rosyjska sławi owego księcia” (Ibid.).

Szlachta w Rosji była szlachtą służącą państwu i nie posiadała żadnych filarów niezależności. Jak zauważa White: „Rosja nigdy nie była prawdziwie feudalna w zachodnioeuropejskim rozumieniu tego pojęcia” (White 1987, s. 10). W przeciwieństwie do Europy i Ameryki, również miasta były „po prostu kolejnym ramieniem państwa” (Ibid., s. 137-138). Różnice między Rosją i Zachodem można dostrzec w ich pojmowaniu idei „absolutyzmu”. Koncepcja Iwana IV jest powszechnie znana. Można ją porównać z tą, którą głosił zachodni pisarz polityczny, znany jako obrońca monarszego absolutyzmu, Jean Bodin. Alexander Yanov wskazał jednak, że przy całej jego wierze w absolutyzm: „Bodin uważał

własność obywateli za ich niezbywalne mienie, w którego dysponowaniu byli nie mniej suwerenni niż monarcha we władaniu swym ludem. Odebranie w podatkach części ich niezbywalnej własności bez ich dobrowolnej zgody było, według Bodina, ordynarnym rabunkiem” (Yanov 1981, s. 44-45)[17].

Nawiązując do tego, Yanow przytacza znamienne anegdotę. Pewien francuski dyplomata w rozmowie z angielskim kolegą wyraził poparcie dla sformułowanej przez Ludwika XIV zasady, zgodnie z którą król miał być ostatecznym właścicielem wszelkiego mienia w granicach swojego królestwa (aczkolwiek nawet sam Król Słońce nigdy nie odważył się wprowadzić jej w życie). Anglik odrzekł na to: „Czy prawo publiczne studiowałeś waść w Turcji?” (Ibid., s. 44 n. 17).

To, że Rosja przyjęła chrześcijaństwo od Bizancjum a nie od Rzymu, całkowicie ukształtowało bieg rosyjskiej historii (Pipes 1974, s. 221-243). Według słów Richarda Pipesa, Kościół prawosławny w Rosji stał się, jak każda inna instytucja, „sługą państwa”. Pipes stawia następujący wniosek na temat „relacji między państwem i społeczeństwem w Rosji przed 1900 r.”: „Żadna z warstw ekonomicznych lub społecznych dawnego reżimu nie była w stanie, bądź nie miała chęci, przeciwstawić się koronie i rzucić wyzwanie jej monopolowi politycznemu. Nie dało się tego uczynić, bowiem korona, egzekwując zasadę patrymonium – tj. skutecznie zaznaczając swoje roszczenie wobec całego terytorium królestwa jako własności i wszystkich mieszkańców jako niewolników – zapobiegła pojawieniu się niezależnych enklaw majątkowych lub politycznych” (Ibid., s. 249).

Jakiegolwiek idee liberalizmu napływały do Rosji siłą rzeczy z Zachodu. To na wykładach z prawa naturalnego na Uniwersytecie w Lipsku Aleksandr Radiszczew po raz pierwszy dowiedział się, że można nałożyć ograniczenia na władzę cara (Clardy 1964, s. 37-38). Przyczyn przesunięcia akcentów w rosyjskiej polityce gospodarczej na bardziej rynkowe przed pierwszą wojną światową Besançon upatruje w fakcie, iż tamtejsi ministrowie czytali

liberalnych ekonomistów (Besançon, [w:] Baechler, Hall i Mann 1988, s. 166).

UPADEK HISTORIOGRAFII MARKSISTOWSKIEJ

Marksistowska filozofia historii jest przepełniona różnorakimi, często umyślnie stosowanymi, sprzecznościami i niejasnościami. Jeżeli „materializm historyczny” zawiera w ogóle jakąkolwiek znaczącą treść, jest nią technologiczna interpretacja historii (Mises 1957, s. 106-112; Bober 1962 s. 3 i n.). Chociaż Nathan Rosenberg zaprzeczył, jakoby zdaniem Marksa „czynniki technologiczne stanowiły niejako niezależną zmienną w generowaniu zmiany społecznej, będącej z kolei zmienną zależną” (Rosenberg 1982, s. 36; zob. także s. 34-51)[18], dowody świadczą silnie przeciw niemu (Cohen 1978, s. 134-140).

Według Marksa, Engelsa oraz teoretyków „złotej ery” Drugiej Międzynarodówki, bieg dziejów postępuje drogą zmian w „materialnych siłach produkcji” (tj. bazie technologicznej), czyniących istniejące „stosunki produkcji” (tj. ustrój własnościowy) przestarzałymi. Z powodu zmian technologicznych zmieniają się koniecznie stosunki produkcji, a wraz z nimi wszystko inne, tj. prawna, polityczna i ideologiczna „nadbudowa” społeczna (Marx [1859] 1969b, s. 8 i n.). Jak aforystycznie ujął to Marks: „Żarna dają nam społeczeństwo panów feudalnych, młyn parowy – społeczeństwo kapitalistów przemysłowych” (Marx [1847] 1969a, s. 130).

Jak wiemy, marksizm od pokoleń poddawano miazdzącej krytyce na wielu frontach, a zwłaszcza na polu jego filozofii historii. Szczególnie niszczycielskie dla podstawowych twierdzeń marksizmu jest [omawiane tu] nowe rozumienie europejskiej historii, jako że uwidacznia ono wyjątkową płytkość „materializmu historycznego”. Zgodnie z nową perspektywą konieczne jest wyjaśnienie samego kolosalnego rozwoju technologii, który nastąpił w świecie zachodnim w ostatnim tysiącleciu, zaś proponowane w jej ramach wytłumaczenie tegoż

zjawiska koncentruje się na matrycy instytucjonalnej i moralnej, jaka w ciągu wielu stuleci wykształciła się w Europie[19]. Nowe i bardziej wydajne maszyny nie pojawiły się ot tak w jakiś tajemniczy sposób, a także spektakularny postęp wiedzy teoretycznej i technicznej nie był zjawiskiem nieuniknionym. Anderson podsumowuje dowody następująco: „naukowy i techniczny zastój, jaki nastąpił po niezwykłych osiągnięciach dynastii Song lub po rozkwicie wczesnego Islamu, wskazuje, że dociekania naukowe i technologia nie zawierają w sobie [stałego] dynamizmu, jak sugerowałoby to doświadczenie europejskie” (Anderson 1991, s. 46). Wręcz przeciwnie, technologia i nauka wyłoniły się z konstelacji współzależnych elementów politycznych, prawnych, filozoficznych, religijnych i moralnych, które ortodoksyjny marksizm tradycyjnie zbywa jako społeczną „nadbudowę”.

WNIOSEK

Zdaniem indyjskiego ekonomisty R.M. Sundruma, jeśli chcemy wiedzieć, jak promować rozwój w krajach biedniejszych, musimy zrozumieć proces historyczny, który dawniej przekształcił obecne kraje rozwinięte oraz dłaczego dokonał się gdzie indziej (cytat w Arndt 1987, s. 177). Z takim stanowiskiem zdecydowanie zgadza się również P.T. Bauer. Odrzucając „bezczasową interpretację” rozwoju ekonomicznego, podkreślił on fakt, iż postęp świata zachodniego wymagał wielu stuleci oraz warunków wstępnych w postaci określonych czynników kulturowych. Według Bauera najważniejsze jest to, że na Zachodzie powstały instytucje i wartości, które sprzyjały własności prywatnej i rynkowi, ograniczały arbitralność i drapieżność państwa, a także wspierały innowacyjność i poczucie możliwości poprawy swojego losu poprzez uczestnictwo w rynku.

W.W. Rostow, podsumowując karierę Bauera, zbeształ go za „niedostateczne uwzględnienie niebywale dużej i nieuniknionej roli państwa we wczesnych fazach rozwoju” (Rostow 1990, s. 386)[20]. Taka krytyka nie zaskakuje, bowiem pochodzi od

jednego z czołowych przedstawicieli „mylnego konsensusu”, jak to określał Bauer. Znajduje ona jednak niewielkie potwierdzenie w pracach historyków, o których mowa w niniejszym tekście. (Z jakiegoś powodu Rostow ignoruje te materiały w swojej bardzo obszernej historii teorii rozwoju gospodarczego; Ibid., *passim*). Chociaż część owych autorów przypisuje państwu istotną rolę w pewnych obszarach – szczególnie w sferze definiowania i egzekwowania praw własności – ich stanowisko jest spójne z poglądami Bauera. Co więcej zasadnicza myśl zawarta w ich pracach, tj. podkreślanie znaczenia, jakie ograniczenie państwa miało dla ewolucji Zachodu, wspiera raczej stanowisko Bauera, aniżeli Rostowa. Peter Burke, przywołując jeden z najwcześniejszych przykładów europejskiego rozwoju w postaci państw kupieckich północnej Italii i Niderlandów, opisuje je jako „sprzyjające przedsiębiorczości kultury, w których rządy czyniły względnie niewiele, by krzyżować plany kupców lub skrzępować rozwój ekonomiczny, dzięki czemu kraje te zyskały istotną przewagę nad swoimi konkurentami” (Burke w Baechler, Hall i Mann 1988, s. 230). William H. McNeill zauważa, że „w samej Europie państwa, które dawały prywatnemu kapitałowi i przedsiębiorczości najwięcej swobody, prosperowały najlepiej, natomiast społeczeństwa, gdzie rząd prowadził politykę redystrybucji lub wojny i w większości decydował o wykorzystaniu zasobów, pozostawały raczej w tyle”. Jako liderów postępu McNeill wymienia „tak wyraźnie pozbawione rozległego aparatu państwowego kraje, jak Holandia i Anglia” (McNeill 1980, s. 65). Z kolei E.L. Jones za naczelną zasadę w wyjaśnianiu rozwoju przyjmuje słynne słowa Adama Smitha: „Bardzo mało jest wymagane, by doprowadzić państwo do dobrobytu nawet z najniższego poziomu barbarzyństwa, mianowicie pokój, niskie podatki i tolerancyjne kierowanie sferą sprawiedliwości; reszta jest kwestią naturalnego biegu rzeczy” (Jones 1987, s. 234-235, cytowane w Stewart [1793] 1966, s. 68).

Dzięki nowemu paradygmatowi stworzonemu przez wymienionych

wyżej oraz innych uczonych zdołano już opracować kolejne obszerne analizy i syntezy[21]. Nie trzeba oczywiście tłumaczyć konieczności prowadzenia dalszych badań. Niemniej jednak jest wysoce prawdopodobne, że nowe materiały stanowią będą dalsze uzasadnienie poglądów tak nieugięcie prezentowanych przez profesora Bauera. Jak zauważa Anderson: „Podkreślenie istoty wolności gospodarczej jest zwiastunem owocnych dociekań nad tym, dlaczego jedno społeczeństwa doświadczyły postępu ekonomicznego, a inne nie” (Anderson 1991, s. 73-74). W każdym razie temat ten nadal będzie przedmiotem żywego zainteresowania uczonych, zaś dla milionów w krajach zacofanych – kwestią życia i śmierci.

Autor: Ralph Raico

Tłumaczenie: Dawid Świonder

Źródło oryginalne: mises.org, The Collapse of Development Planning

Źródło polskie: [Instytut Misesa](http://InstytutMisesa.pl)

PRZYPISY

[1] Por. Roberts (1985, s. 75), który pisze o „ogólnej liberalizacji gospodarki”, będącej na prostej drodze do osiągnięcia autonomii w całej Europie zachodniej do 1500 r., jeśli przez autonomię rozumieć „funkcjonowanie w oparciu o nieznieskształcone ceny sygnalizujące realny popyt, a także znaczny stopień zabezpieczenia własności przed arbitralną konfiskatą przez króla, pana lub złodzieja”.

[2] Por. Rosenberg (1976, s. 286), który porusza kwestię, dlaczego cywilizacja zachodnioeuropejska była stanie rozwinąć wyjątkowo silną kombinację wartości kulturowych, systemów bodźców i zdolności organizacyjnych, oraz zauważa: „Jest mało prawdopodobne, by interesujących odpowiedzi na to pytanie mogła udzielić wyłącznie jedna dziedzina nauk społecznych”.

[3] Główne prace w tym obszarze to: North i Thomas (1973); Baechler (1975); North (1981), Rosenberg i Birdzell (1986);

Jones (1987); Baechler, Hall i Mann (1988), w szczególności eseje Michaela Manna, Johna A. Halla, Alaina Besançona, Karla Ferdinanda Wenera i Petera Burke'a; a także Jones (1988). Streszczenia niektórych z tych badań opracował Anderson (1991); oraz Weede (1988), (1990, s. 40-59). Zob. także Osterfeld (1992, s. 43-46). Esej McNeilla (1980) kreatywnie wykorzystuje podstawowe pojęcia omawianego podejścia.

[4] F.A. Hayek mówił w latach 50. o „socjalistycznej interpretacji historii, władającej myślą polityczną przez ostatnie dwa lub trzy pokolenia, a która składa się zasadniczo ze szczególnego poglądu na historię gospodarczą”. Zob. Hayek (1954, s. 7).

[5] Ideę silnego związku względnej wolności europejskiego społeczeństwa z jego sukcesem gospodarczym można oczywiście odnaleźć u znacznie dawniejszych autorów, włącznie z tymi, którzy należeli do wigowskiej tradycji historycznej. W niniejszej pracy rozważamy to zagadnienie w kontekście najnowszej historiografii, głównie gospodarczej.

[6] Kwestią dodatkową (Landes 1970, s. 21-22) jest charakter europejskiego Weltanschauung. Landes wskazuje podkreślaną w kulturze europejskiej – relatywną w porównaniu z innymi kulturami – racjonalność, kształtowaną przez pewne elementy chrześcijaństwa, których źródła można odnaleźć w judaistycznej dyskredytacji magii i zabobonu.

[7] Por. Baechler (1975, s. 74): Europa była „społeczeństwem opartym na jednolitej pod względem moralnym i materialnym cywilizacji, która nigdy jednak nie wytworzyła politycznej jedności, tj. nie utworzyła imperium”.

[8] Por. Douglass C. North, „Ideology and the Free Rider Problem”, [w:] North (1981, s. 45-58).

[9] Jestem wdzięczny Leonardowi P. Liggio za zwrócenie mojej uwagi na ten esej.

[10] Na temat reformy Hildebranda por. Roberts (1985, s. 67-69) oraz jego komentarz na s. 68-69: „Zachowanie idei wolności i jej przekazanie przyszłości niezmiernie zawdzięczamy sporom między Kościołem i państwem”.

[11] Zob. doskonały esej lorda Actona, „The History of Freedom in Christianity” (Acton 1956): „Owemu czterystuletniemu konfliktowi [między Kościołem a władzą świecką] zawdzięczamy narodziny wolności (...) chociaż wolność nie była celem przyświecającym owym stronom, stanowiła ona środek, za pomocą którego władza świecka i duchowa wzywała nacje na pomoc. W toku naprzemiennych faz sporu miasta Włoch i Niemiec wywalczyły swoje prawa wyborcze, Francja uzyskała stany generalne, zaś Anglia swój parlament; im dłużej ów spór trwał, tym dłużej zapobiegał on dominacji boskiego prawa królów” (s. 86-87).

[12] Por. Chirot (1986, s. 23): „Głównym powodem prawnej racjonalizacji Zachodu był zatem długi, nierozstrzygający, wielostronny bój polityczny między królem, szlachtą, Kościołem i miastami”.

[13] Zob. A.R. Myers (1975, s. 24), który mówi na temat tych ciał parlamentarnych następująco: „rozkwitały w różnych okresach w każdym królestwie łacińskiej Christianitas. Po raz pierwszy pojawiły się wyraźnie pod koniec XII w. w hiszpańskim królestwie Leónu, w XIII w. w Kastylii, Aragonii (oraz Katalonii i Walencji), Portugalii, Sycylii, w Cesarstwie i niektórych tworzących je państwach, jak Brandenburgia i Austria, a także w Anglii i Irlandii. W XIV w. (...) we Francji (...), Niderlandach, Szkocji, w kolejnych państwach niemieckich i włoskich oraz na Węgrzech; w XV w. (...) w Danii, Szwecji i Polsce”.

[14] Por. Chirot (1986, s. 18): „burgundzkie stany generalne zebrały się 160 razy w latach 1464–1567, egzekwując szeroki zakres uprawnień fiskalnych i broniąc praw miast oraz kupców”.

[15] Por. Baechler (1975, s. 79): „Jeśli ogólna struktura polityczna Zachodu sprzyjała rozwojowi gospodarczemu, byłby on najwyraźniejszy w kraju o najbardziej ograniczonej władzy politycznej i największej autonomii społeczeństwa cywilnego”. Tym krajem, zdaniem Baechlera, była Anglia.

[16] Zob. także rozdziały na temat Chin pod rządami dynastii Song oraz Japonii w: Jones 1988.

[17] Por. Carlyle i Carlyle (1950, s. 512): „Najniezwyklejsze jest zaś to, że Budé, który opracował we Francji doktrynę monarchii absolutnej w najbardziej przesadnej formie, czuł jednocześnie powinność zwrócenia uwagi na fakt, iż królowie francuscy jednak poddawali się osądom paryskiego parlamentu; oraz że Bodin stwierdził, iż sędziowie powinni być powoływani na stałe i nieusuwalni, chyba że w drodze procesu prawnego, albowiem w królestwie powinno panować prawo a nie li tylko wola księcia”.

[18] Rosenberg stwierdza, że technologiczna interpretacja marksistowskiej filozofii historii opiera się na kilku „aforystycznych założeniach, często rzuconych w toku zażartej debaty” (1982, s. 36). Jednakże nigdzie w swoim eseju nie nawiązuje on do locus classicus tematu, tj. wstępu Marksa do *A Contribution to a Critique of Political Economy* (Marx [1859] 1969b).

[19] Anderson (1991, s. 41) odrzuca zmianę technologiczną jako niezależną zmienną wyjaśniającą postęp gospodarczy: „Technologię należy postrzegać poprawnie jako zależną od instytucjonalnej struktury i dostępności kapitału, włącznie z ‘kapitałem ludzkim’ uosabianym przez wykształconą, wykszoloną i zdrową siłę roboczą. Dostępność kapitału zależy natomiast od sprzyjających uwarunkowań instytucjonalnych”.

[20] Lekceważący ton Rostowa mógł być sprowokowany druzgocącą recenzją, jaką Bauer wystawił jego dziełu *The Stages of Economic Growth*. Zob. Bauer (1972; s. 477-489).

[22] Zob. przykładowo Roberts (1985); Chirot (1986); a także Kennedy (1987, s. 19-20), gdzie autor tej chwalonej książki pisze o „zdecentralizowanym, w większości nie nadzorowanym rozwoju handlu, kupiectwa, portów i rynków [w Europie] (...); nie istniał żaden sposób, w jaki tego typu rozwój ekonomiczny mógłby zostać całkowicie stłumiony (...); nie istniała żadna jednolita władza w Europie, mogąca skutecznie powstrzymać rozwój handlu w tym czy innym miejscu; żaden centralny rząd, którego zmiana priorytetów mogłaby spowodować powstanie lub upadek określonej gałęzi przemysłu; brak też było systematycznego i powszechnego łupienia przedsiębiorców przez poborców podatków, które tak bardzo upośledziło gospodarkę Indii pod wodzą Mogołów”.

BIBLIOGRAFIA

1. Acton John Emerich Edward Dalberg, „The History of Freedom in Christianity” [w:] Essays on Freedom and Power, red. Gertrude Himmelfarb, s. 82-112, New York: Meridian 1956.
2. Anderson J.L., Explaining Long-Term Economic Change, London: Macmillan 1991.
3. Arndt H.W., Economic Development: The History of an Idea, Chicago: University of Chicago Press 1987.
4. Baechler Jean, The Origins of Capitalism, tłum. Barry Cooper, Oxford: Basil Blackwell 1975.
5. Baechler Jean, John A. Hall i Michael Mann (red.), Europe and the Rise of Capitalism, Oxford: Basil Blackwell 1988.
6. Bauer P.T., „Economic History as Theory”, *Economica*, nowa seria 38, nr 150 (maj), 1971, s. 163-179.
7. Bauer P.T., Dissent on Development. Studies and Debates on Development Economics, Cambridge: University Press 1972.
8. Berman Harold J., „The Influence of Christianity on the Development of Western Law” [w:] idem, The Interaction of Law

and Religion, Nashville/New York: Abingdon Press 1974, s. 49-76.

9. Berman Harold, Law and Revolution: The Formation of the Western Legal Tradition, Cambridge: Harvard University Press 1983.

10. Besançon Alain, „The Russian Case” [w:] Baechler, Hall i Mann 1988, s. 159-168.

11. Bober M.M., Karl Marx’s Interpretation of History, Cambridge: Harvard University Press 1962.

12. Burke Peter, „Republics of Merchants in Early Modern Europe”, [w:] Baechler, Hall i Mann 1988, s. 220-233.

13. Cantor Norman F., Inventing the Middle Ages: The Lives, Works, and Ideas of the Great Medievalists of the Twentieth Century, New York: William Morrow 1991.

14. Carlyle R.W. i A.J. Carlyle, A History of Medieval Political Theory in the West, t. 6, Political Theory from 1300 to 1600, Edinburgh: Blackwood 1950.

15. Chirot Daniel, Social Change in the Modern Era, San Diego: Harcourt, Brace, Jovanovich 1986.

16. Cipolla Carlo M., Before the Industrial Revolution: European Society and Economy, 1000-1700, wyd. 2, London: Methuen 1981.

17. Clardy Jesse V., The Philosophical Ideas of Alexander Radishchev, New York: Astra 1964.

18. Cohen G.A., Karl Marx’s Theory of History: A Defence, Princeton: Princeton University Press 1978.

19. Dorn James A., „Introduction: Development Economics after Forty Years”, Cato Journal, t. 7, nr 1 (wiosna/lato), s. 1-19.

20. Hayek F.A., „History and Politics” [w:] idem, red.,

Capitalism and the Historians, Chicago: University of Chicago Press, 1954.

21. Hicks John, A Theory of Economic History, Oxford: Oxford University Press 1969.

22. Jones E.L., The European Miracle: Environments, Economies, and Geopolitics in the History of Europe and Asia, wyd. 2, Cambridge: Cambridge University Press 1987.

23. Jones E.L., Growth Recurring. Economic Change in World History, Oxford: Oxford University Press 1988.

24. Kennedy Paul, The Rise and Fall of the Great Powers: Economic Change and Military Conflict, 1500-2000, New York: Random House 1987.

25. Landes David, Unbound Prometheus: Technological Change and Industrial Development in Western Europe from 1750 to the Present, Cambridge: Cambridge University Press 1970.

26. Lopez Robert S., The Commercial Revolution of the Middle Ages 950-1350, Enlewood Cliffs, N.J.: Prentice-Hall 1971.

27. Macfarlane Alan, The Origins of English Individualism: The Family, Property, and Social Transition, Oxford: Basil Blackwell 1978.

28. Macfarlane Alan, The Culture of Capitalism, Oxford: Basil Blackwell 1987.

29. McNeill William H., The Human Condition: An Ecological and Historical View, Princeton: Princeton University Press 1980.

30. Marx Karl, Das Elend der Philosophie [w:] Karl Marx i Friedrich Engels, Werke, t. 4, Berlin: Dietz [1847] 1969a.

31. Marx Karl, „Vorwort“, Zur Kritik der Politischen Ökonomie [w:] Karl Marx i Friedrich Engels, Werke, t. 13, Berlin: Dietz [1859] 1969b.

32. Mises Ludwig von, *Theory and History*, New Haven, Conn.: Yale University Press 1957.
33. Myers A.R., *Parliaments and Estates in Europe to 1789*, New York: Harcourt, Brace, Jovanovich 1975.
34. North Douglas C., *Structure and Change in Economic History*, New York: Norton 1981.
35. North Douglas C. i Robert Paul Thomas, *The Rise of the Western World: A New Economic History*, Cambridge: Cambridge University Press 1973.
36. Osterfeld David, *Prosperity versus Planning: How Government Stifles Economic Growth*, Oxford: Oxford University Press 1992.
37. Pipes Richard, *Russia under the Old Regime*, New York: Scribners 1974.
38. Pirenne Henri, *Economic and Social History of Medieval Europe*, tłum. I.E. Clegg, New York: Harcourt, Brace 1937.
39. Roberts J.M., *The Triumph of the West: The Origins, Rise, and Legacy of Western Civilization*, Boston: Little, Brown 1985.
40. Rosenberg Nathan, *Perspectives on Development*, Cambridge: Cambridge University Press 1976.
41. Rosenberg Nathan, *Inside the Black Box: Technology and Economics*, Cambridge: Cambridge University Press 1982.
42. Rosenberg Nathan i L.E. Birdzell, Jr., *How the West Grew Rich: The Economic Transformation of the Industrial World*, New York: Basic Books 1986.
43. Rostow W.W., *Theorists of Economic Growth from David Hume to the Present: With a Perspective on the Next Century*, New York: Oxford University Press 1990.
44. Schoeck Helmut, *Envy: A Theory of Social Behaviour*,

reprint, Indianapolis: Liberty Press [1969] 1987.

45. Stewart Dugald, Biographical Memoir of Adam Smith, reprint, New York: Augustus M. Kelley [1793] 1966.

46. Swart K.W., The Miracle of the Dutch Republic as Seen in the Seventeenth Century, London: H.K. Lewis 1969.

47. Viner Jacob, Religious Thought and Economic Society, Jacques Melitz i Donald Winch (red.), Durham, N.C.: Duke University Press 1978.

48. Walters A.A., „Bauer, Peter Tamas” [w:] The New Palgrave: Economic Development, John Eatwell, Murray Milgate i Peter Newman (red.), New York: W.W. Norton 1989.

49. Weede Erich, „Der Sonderweg des Westens”, Zeitschrift für Soziologie, t. 17, nr 3 (czerwiec), s. 172-186.

50. Weede Erich, Wirtschaft, Staat, und Gesellschaft: Zur Soziologie der kapitalistischen Marktwirtschaft und der Demokratie, Tübingen: J.C.B. Mohr (Paul Siebeck) 1990.

51. White Colin, Russia and America: The Roots of Economic Divergence, London: Croom Helm 1987.

52. Yanov Alexander, The Origins of Autocracy: Ivan the Terrible in Russian History, tłum. Stephen Dunn, Berkeley: University of California Press 1981.